

Zmierzch bogów

Closterkeller

Pośród oklasków łatwo wierzyć, a klaskali mu gdy tego chciał
Patrzył na niego cały świat
Człowiek-legenda, człowiek-symbol
Modlił się w niebo i krzyczał do mas
Był coraz dalej, dalej tak spragniony sławy, głodny braw

"Umiera król, niech żyje król!"- Tak woła naród w jeden głos
Rozpoczynając swej historii nową erę
Idole bardziej mu potrzebni są niż władcy
Więc musiał odejść póki był ciągle bohaterem

Słyszysz jak bije serce ludu
Słyszysz to?
Milczeć- to zginąć
Więc też podnoszę głos!

Jedno jest niebo ponad nami, a jakże inne prawo w nas
On patrzył Bogu prosto w twarz
Kiedy odchodząc ziemię palił na której także mój dom stał
On patrzył Bogu prosto w twarz!

Słyszysz jak bije serce ludu
Słyszysz to?
Milczeć- to zginąć
Więc też podnoszę głos!

Słyszysz jak bije...